



Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skorzanych Chełmek

Podstawowa Organizacja Partyjna po wyborach

Pozyskać sobie zaufanie ludzi i nie zawieść tego zaufania to bardzo cenna zaleta. Mogą się nią poszczycić m. in. tow. FRANCISZEK WALICZEK i tow. MARIAN BIEL, których członkowie partii postawili znowu u steru Podstawowej Organizacji Partyjnej w PZS.

Nastąpiło to na konferencji sprawozdawczo-wyborczej tej organizacji w dniu 4. VI. br. Ważność jej podkreślał fakt, że w obradach uczestniczyli także: członek KW PZPR, I sekretarz KP tow. KAZIMIERZ BARWACZ, z-ca kier. Wydziału Ekonomicznego KW tow. TADEUSZ TYMIŃSKI, sekretarz KP d/s Rolnictwa tow. STANISŁAW ZIEBA, inżynier Wydz. Org. KW tow. ADAM KRZĄSZC, oraz I-struktur Wydz. Ekon. KW tow. *BIGNIEW GLAZ.

Gości powitał i konferencję otworzył a następnie referat wprowadzający wygłosił I sekretarz KZ tow. FR. WALICZEK. Omówił on wyczerpująco działalność organizacji partyjnej w ubiegłej kadencji w zakresie polityczno-wychowawczym i produkcyjnym szczególnie na odcinku eksportu, wywypuklił osiągnięcia i wytknął usterki w pracy poszczególnych OOP. W zakończeniu tow. Waliczek nakreślił zadania jakie przed całą partią i wszystkimi jej członkami postawił IV Zjazd następujące po nim plena KC.

Dyskusja była bardzo żywa i na wysokim poziomie. Zabierało w niej głos 13 towarzyszy, a to: Jan Kilmczak, Stanisław Krawczyk, z-ca dyr. Marian Ogniewicz, Jan Jeleń, przew. zarz. zakł. ZMS Henryk Fucz, Jan Gonciarz, Kazimierz Barwacz, przew. RZ Romuald Fido, Fidył, dyr. Jan Paetwa, Bednarczyk, Roman Fidył oraz Tadeusz Tymński.

Wszystko, co dotyczy postawy członka partii wobec różnych problemów i zagadnień, było w dyskusji poruszane. Była więc mowa o brakach w pracy Komisji Organizacyjnej, o konieczności lepszego zabezpieczenia mienia społecznego, o trudnościach w produkcji eksportowej i niedogodnych połączeniach kolejowych na trasie Spytkowice - Chełmek - Spytkowice. Były wypowiedzi na temat wskaźników zadań produkcyjnych i kwartalną br., funduszy plac, kar umownych, potrzeby szkolenia zawodowego i ideologicznego, warunków pracy, spraw młodzieżowych, socjalno-bytowych, współzawodniczenia pracy. Poruszano zagadnienie stosunków między ludzkimi w zakładzie, które nie zawsze należy się kształtować, sprawę jakości i nowoczesności produkcji, podkreślano zadania członków partii na tym odc.

Z obchodów Święta Ludowego

Chełmek, jako że to jemu w tym roku przypadło zaszczytna rola gospodarza powiatowego Święta Ludowego, przygotował się do niej z wielką starannością. Wiele przede wszystkim wystroił się nie mniej wspaniale niż na pierwszomajowe robotnicze Święto. Z tym, że dekoracja jego była jeszcze bardziej barwna, bo wzbogacona o kolor zielony, symbol wsi polskiej.

Ale mimo tych przygotowań Święto miało inny niż zakładano przebieg. Spowodował to - jak łatwo się domyśleć - zrzęsty deszcz, padający w dniu 29 maja od samego rana i dokuczliwie zimno. Na skutek tego zrzęzynowano z pochodu, zaś główne uroczystości, które miały się odbyć w ośrodku wczasów świątecznych przeniesiono - co zresztą na wypadek niepogody było prze-

widziane - do sali widowiskowej PZS. Tu też zgromadziła się liczna delegacja chłopów, przybyłe z całego powiatu chrzanowskiego na swoje Święto. Nie brak również było reprezentacji robotniczych z zakładów pracy.

Za stołem prezydialnym na równie pięknie jak cała sala udekorowanej scenie zasiadli tow. tow. członek KW, I sekretarz KP w Chranowic KAZIMIERZ BARWACZ, sekretarz KP do spraw Rolnictwa STANISŁAW ZIEBA, wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr Edward Tarko, prezes PK ZSL Jan Strzyżek, przew. Prezydium PRN Jan Siemek, prezydent SD Pałka, sekret. PKW ZSL Gregorzek, przew. Komitetu PJJN w Chełmku dyr. nac. PZS Jan Paetwa, członkowie sekretariatu KZ Franciszek Waliczek i Marian Biel, przew. RNO Franciszek Szymkutko, przew. RZ Romuald Fido oraz przodujący rolnicy.

Zebranych powitał i otwarcia akademii, po krótkim zagraniu, dokonał prezes PK ZSL Jan Strzyżek, a następnie referat o okolicznościach wygłosił sekretarz tegoż PK Gregorzek.

Z kolei zabrał głos członek KW i I sekretarz KP tow. K. Barwacz. Nawiązał do tradycji Święta Ludowego, podkreślił znaczenie jakie miało w okresie międzywojennym i jakie ma dziś w Polsce Ludowej. Omówił następnie szeroko rozwój powiatu chrzanowskiego.

Wiadomości z KP PZPR

Tematem obrad egzekutywy KP w Chranowic w maju br. były m. in.: - sprawa organizacji kolonii letnich, na które w tym roku z powiatu chrzanowskiego wyjedzie ok. 10 tysięcy dzieci, analiza wyników wykonania zadań gospodarczych w r. 1955 oraz ustalenie danych, których wprowadzenie w życie ułatwi pełną realizację względnie nawet przekroczenie planu na r. 1966.



Zdjęcie przedstawia BPS im. Tadeusza Kościuszki, która we współzawodniczeniu zajęła II miejsce. W środku przewodniczący Brygady Józef Karłowicz z proporcją w ręku.

BPS im. A. Zawadzkiego najlepsza

Z inlektu w ZZ ZMS w ubiegłym miesiącu odbyło się oczekiwane od dawna przez członków BPS posiedzenie komisji d/s oceny współzawodniczenia między brygadowego za II półrocze 1965 r.

Komisja po dokonaniu szczegółowej analizy zobowiązań BPS za II półrocze 1965 r. uznała, iż najlepsze wyniki w tym współzawodniczeniu uzyskała brygada nr 12 im. Aleksandra Zawadzkiego - brygadziści Walentego Maki pracująca na Wydziale 421 - rozkrój skór mlekich. Brygada ta m. in. zaoszczędziła 188 t. kw. skórn mlekich na sumę 47,450 zł. wykonując normę czasową w 179,5 proc.

Członkowie tej brygady uczęszczali na kurs prawidłowego rozkroju skór podnosząc w ten sposób swoje kwalifikacje zawodowe, nie zanotowano u nich wykroczeń w stosunku do socjalistycznej dyscypliny pracy, jak również nie było w tym okresie żadnego wypadku przy pracy.

Należy dodać, iż sukces ten brygada zawdzięcza w dużej mierze kier. Wydziału, POP, gdyż z ich strony spotyka się z właściwą troską i zrozumieniem.

Na Wydziale tym panuje właściwa atmosfera dla socjalistycznego współzawodniczenia pracy, czego nie można nieświedzieć o innych wydziałach.

Drugie miejsce zdobyła brygada nr 3 im. Tadeusza Kościuszki pracująca w Oddziale 412 - rozkrój skór twardej pod przewodnictwem Józefa Karłowicza.

Brygada ta mimo wysiłków w wielu wypadkach skórn twardej przeloniła przez prawidłowy ekonomiczny rozkrój zaoszczędziła skór na wartość 33,775 złotych.



Delegacja z Czechosłowacji, która przebywała w naszych zakładach.

Gratulujemy

W bieżącym miesiącu „RADOMSKIE ECHO SKORZANYCH” gazeta radomskich zakładów w Radomiu obchodzi X-letni jubileusz swojego istnienia. Dziesięć lat trudnej lecz owocnej działalności w służbie załogi i zakładów.

Z tej okazji tamtejszemu Zespołowi Redakcyjnemu z Przewodniczącym tow. Janem Trajsterem „Echo Chełmek” składa serdeczne gratulacje i życzy dalszych jeszcze piękniejszych wyników w Jego politycznej pracy a zarazem dobrego zdrowia i dużo pomyślności w życiu osobistym.

Apel do narodu polskiego

Przedstawiciele Zw. Zaw. zrzeszonych w CRZZ, Związków Młodzieżowych oraz Studenckich, „Zi. Kobiet i szeregu innych organizacji społecznych, uczestniczący dnia 14 kwietnia 1966 r. w plenarnym zebraniu Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii, poświęconemu inauguracji obchodów XXX rocznicy wojny z faszysmem w Hiszpanii i udziału w niej ochotników polskich - o s w i a d c z a j a:

XXX rocznica wojny w Hiszpanii, która poświęcona jest sobą milion ofiar jest przypomnieniem, że po dzień dzisiejszy naród hiszpański pozostaje w Jarzmie dyktatorskich rządów i pozabawiony jest elementarnych praw ludzkich - cierpi prześladowania i nędzę.

Od czasu, gdy w wyniku zbrojnej interwencji hitlerowców i włoskich faszystów, w Hiszpanii zapanowała wszechwładna frankistowska dyktatura tysiące ludzi zostało mordowanych i straconych przez faszystowski reżim. Setki tysięcy ludzi z różnych warstw społecznych i różnych przekonań - liberalistów, socjalistów, anarchistów, komunistów, autonomistów baszkich i katolickich, katolików - było torturowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wiele tysięcy przeżywa obecnie w kazińskim Hiszpanii zmuszonych jest do pozostania na obczyźnie z dala od swego kraju.

Naród polski ma specjalne powody by jak najbardziej występować w obronie wolności narodu hiszpańskiego. Klęska hiszpańskiej demokracji przyspieszyła rozpętanie przez hitlerzmy II-giej wojny światowej, której ofiarą padł przede wszystkim nasz kraj. To ci sami hitlerowscy ludobójcy z „Legionu Condor” i innych formacji Reichswehry, którzy mordowali cywilną ludność hiszpańską - w pół roku po upadku republiki bombardowali nasze miasta i wsie.

30 lat temu społeczeństwo polskie - klasa robotnicza, postępująca inteligencja, intelektualci, pisarze, artyści, uczeni, publicyści, ludzie różnej orientacji politycznej solidaryzowali się z walczącym o wolność i demokrację ludem hiszpańskim.

Wówczas to około 5000 polskich ochotników - komunistów, socjalistów, ludowców i bezpartyjnych przybyło do Hiszpanii, by na liczących frontach wojny przeciwko rebeliantom i faszystowskiemu interwencji, razem z ludem hiszpańskim i 30.000 ochotników z różnych krajów świata, zagrozić drogę faszysmowi.

Podczas, gdy ówczesny reakcyjny rząd polski paktował z Hitlerem, posyłał broń i amunicję frankistom - pol-

KOMUNIKAT

Przez najbliższe miesiące wszystkie zawodowe szkoły oficerskie prowadzą werbunek. Apeluujemy do młodych mężczyzn posiadających świadectwo dojrzałości, dobry stan zdrowia i chęć zostania oficerem Wojska Polskiego, aby zgłaszali się do najbliższych WKR.

Szkoły oficerskie nie tylko umożliwiają zdobycie wyższego zawodu, ale w większości wypadków dają również atrakcyjny zawód techniczny.

scy ochotnicy - Dąbrowszczacy - wierni demokratycznym tradycjom Kościuszki, Pułaskiego, Dąbrowskiego, Waryńskiego i wielu innych bohaterów narodowych, walczyl w Hiszpanii pod sztandarem, na którym widniało słynne hasło: „Za Waszą Wolność i Naszą”.

Pełen chwaly bohaterskiej szlak bojowy polskich żołnierzy wolności w Hiszpanii rozstawił w świecie imię Polsk. Około 3000 złożyło na polach bitewnych ofiarę swego życia.

Była to ofiara, jaką naród polski złożył we wspólnej sprawie wolności narodów w imię niezerwanego zaspołnieniu zasad patriotyzmu i internacjonalizmu. Dąbrowszczacy dobrze spełnili swój internacjonalistyczny obowiązek i dobrze zasłużyli się Ojczyźnie.

W 30 rocznicę walk z faszysmem w Hiszpanii społeczeństwo polskie łączy się w myśl i w czynie z postępującą opinią całego świata.

W celu wzmocnienia akcji solidarności z masami ludowymi Hiszpanii, które jednoczą się coraz szerzej i bardziej skutecznie w prowadzonej walce przeciwko faszystowskiemu reżimowi o prawa i wolności demokratyczne, o postęp społeczny i taką politykę międzynarodową, która uwolni naród od grzyby jaka dla niego stanowiłaby uciążliwe na Półwyspie Iberyjskim amerykańskich baz broń atomowej i rosnącą zależność ekonomiczną od obcych imperialistycznych monopolii.

W celu wzmocnienia akcji pomocy dla narodu hiszpańskiego, który zespolony w ogólnonarodowym frontie walki z faszysmem, dąży do tego, aby bez ponownego przelwu krwi i cierpienia - mógł odzyskać swe prawa i zająć godne miejsce wśród innych wolnych i praworządnych narodów.

Nagrody za pracę kulturalno-społeczną

Z okazji „Dnia Działacza Kulturalno-Oświatowego” dyplomami wraz z nagrodami pieniężnymi od Rady Zakładowej otrzymali następujący nasi pracownicy, członkowie Klubu Fabrycznego, wyróżniający się w pracy kulturalno-oświatowej: Zbigniew Matkowiak, Józef Pawlik, Janusz Ryś, Anieła Dworniczek, Kamili Meyerberg, Kazimierz Samoil, Michał Golecz, Józef Kwieciński, Grzegorz Skuza.

Członkowie zespołu wokalnego: Maria Macdon, Jerzy Piatkowski, Romualda Musiał, Wiesława Kosalko, Jolanta Litranec, Antonina Pechopolin, Leokadia Fełkisk, Anna Fiał.

Członkowie Kółka Lotni: Marian Lazar, Wiesław Sidor.

Członkowie Sekcji Fotograficznej: Andrzej Dworniczek, Stanisław Syska.

Henryk Fucz

O rzetelne wykorzystanie dnia pracy

Już od kilku lat z rządu zakłady nasze odczuwają poważne niedobory rąk do pracy czego bezpośrednią przyczyną jest to, że Chełmek leży w rozwijającym się ustawicznie okręgu przemysłowym, w którym istnieje i nadal ogromnie rośnie zapotrzebowanie siły roboczej w różnych gałęziach przemysłu.

W sytuacji kiedy oddziały produkcyjne notują poważne trudności, wynikające z braku ludzi do pracy, dużej fluktuacji oraz dość sporej nieobecności — szczególnego znaczenia nabiera sprawa rzetelnego wykorzystania dnia pracy i wszelkich mocy produkcyjnych w zakładzie.

Niestety na tym odcinku notuje się u nas poważne nieprawidłowości, a łamanie dyscypliny pracy należy do przypadków dość często spotykanych.

Jest ogólnie wiadome, że zadania produkcyjne opierają się na założeniu pełnego wykorzystania czasu pracy na ich wykonywanie. Przypadki skrócenia dnia pracy prowadzą bądź do niewykonania zadań, bądź też — przy ich niedokładnym wykonaniu — do obniżenia i pogorszenia wyników produkcyjnych ze wszystkimi tego skutkami.

Wyniki dotychczasowych kontroli wykorzystania dnia pracy wykazują w jasnym świetle całą ostryść tego zjawiska. Dla zobrazowania założeń faktycznego stanu rzeczy w tym zakresie przytaczamy poniżej pełną treść pisma Działu Zatrudnienia i Płac z dnia 12. V. 1966 r. a skierowanego do Szefa Produkcji Obuwia:

Dział Zatrudnienia i Płac
SZEF PRODUKCJI OBUWIA
Dotyczy: gospodarki zatrudnieniem.

W dniu 10 maja br. została przeprowadzona przez Kier. Dz. Kadry oraz Kier. Dz. Zatrudnienia i Płac kontrola stopnia wykorzystania czasu roboczego przez pracowników w poszczególnych oddziałach produkcyjnych.

W wyniku tej kontroli stwierdzono szereg wypadków gromadzenia się pracowników w szatniach, magazynach podręcznych itp. oraz odpoczywania pracowników obok stanowisk pracy.

Na pytanie kontrolujących kierowane pod adresem tych pracowników, uzyskiwano najczęściej odpowiedź, że powodem opuszczenia miejsca pracy była chęć wypoczynku.

Uważamy, że tego rodzaju wypadki świadczą między innymi o rezerwach w zakresie zatrudnienia i braku rozróżnienia przez kierowników niektórych wydziałów faktycznych potrzeb na odcinku zatrudnienia.

Wobec powyższego w wypadku stwierdzenia w przyszłości podobnych niedociągnięć Dział Kadry oraz Dział Zatrudnienia i Płac występuwać będą z wnioskami do Dyrektora przedsiębiorstwa o przesunięcie pracowników do oddziałów, w których rzeczywiście istnieje niedobór zatrudnienia.

Równocześnie występować będziemy z wnioskami o ukaranie odpowiedzialnych za gospodarkę zatrudnieniem pracowników wydziałów produkcyjnych.

*
Opisane wyżej fakty marnotrawstwa czasu roboczego nie powinny mieć miejsca. Stoją one bowiem w wyraźnej kolizji z ustawą o czasie pracy, godząc zarazem w interesy zarówno zakład i zakładu. Nie są zatem pozbawione słuszności wnioski kier. Działu Kadry oraz kier. Działu Zatrudnienia i Płac zmieniające do poprawy dyscypliny pracy.



Kazimierz Szopa pracuje od roku 1947 w oddz. 214, gdzie znany jest ze swej pracowitości i sumienności. Wykonuje średnio 140 proc. normy. Zajęcie: J. Pawlik

Aktywna praca Koła Zakładowego SIMP przy WCMO

W dniu 24. V. 1966 r. w Krakowie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich.

W zgromadzeniu tym brał również udział delegaci KZ SIMP przy WCMO Chełmek a to: dyr. Stanisław Bogunia, Józef Barabasz, Stanisław Błozyski, Edmund Kuskiński. Celem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Oddziału było: — omówienie Uchwał V

Kongresu Techników Polskich na którym to Naczelna Organizacja Techniczna Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1966 r. uznana została za stowarzyszenie wyższej użyteczności. — omówienie Uchwały Nr 29/66 Rady Ministrów w sprawie dalszego wzmocnienia roli i zasięgu działania NOT oraz zrzeczonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych. — omówienie nowego statutu NOT w świetle powyższych Uchwał.

Walne Zgromadzenie omówiło i podsumowało działalność Oddziału SIMP i zrzeczonych w nim Kół Zakładowych za 1965 r.

Ogłoszone zostały również wyniki Konkursu na najlepiej pracujące Kół Zakładowych SIMP Oddziału Krakowskiego w 1965 r.

W konkursie tym Koło Zakładowe SIMP przy WCMO — Chełmek zdobyło III miejsce otrzymując dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną w wysokości 1.500 zł.

Koło to w swojej 14-letniej działalności pracowało bardzo aktywnie i znajdowało się zawsze w czołówce Kół Zakładowych Oddziału Krakowskiego. Do tych osiągnięć przyczyniła się aktywna praca członków a w szczególności: Bolesława Kuci, Janę Fildytę, Edmunda Kuskińskiego, Kazimierza Szczerbowskiego, Romana Slezaka, Józefa Barabasza i innych.

Za długoletnią aktywną działalność stowarzyszenia tego Koła Zakładowym SIMP przy WCMO — Chełmek jak również w Zarządzie Oddziału Krakowskiego SIMP, dyr. Stanisław Bogunia został wyróżniony nagrodą ufundowaną przez Z.O. SIMP z okazji XX-lecia działalności stowarzyszeniowej, po wywołaniu.

Dobra działalność Koła Zakładowego osiągnięta została dzięki zrozumieniu i pomocy ze strony Dyrekcji Rady Zakładowej, Rady Robotniczej i POP PZPR.

J. Barabasz

Myśl motorem postępu technicznego

Kto interesuje się rozwojem i postępem techniki, musiał widzieć w ilustracjach lub muzeach pierwsze modele lokomotywy, samochodów czy innych wlatujących nam życie twórców techniki. Dziś zresztą można jeszcze spotkać samochody i lokomotywy z przeszłych czasów, poruszające się po drogach i szynach obok nowoczesnych tego rodzaju pojazdów. Latwa nam więc będzie wyobrazić sobie — jakby też wyglądała współzawodniczą taktykę maszyn sprzed 50 a nawet 10 lat z dzisiejszą. Byłby to wysięg słońca z zającem.

A dlaczego? Przecież i ta i tamta są maszynami i obydwie — ta dawniejsza i ta dzisiejsza są tworem myśli ludzkiej. Odpowiedź jest prosta. Otóż jest tak dlatego, że wszystkie maszyny przechodziły długą drogę drobnych nieraz, lecz istotniejszych ulepszeń i ciągle jeszcze te drogi przebywają. Krótko mówiąc ulegają postępowi technicznemu, który sprawia, że to, co wczoraj było dobre, dziś jest lepsze, a jutro będzie jeszcze lepsze. Trudno dziś powiedzieć jak daleko po-

stęp techniczny zajdzie za rok czy dziesięć lat, ale jedno wiemy na pewno. To, że zmiany na lepsze nastąpią z całą pewnością, gdyż myśl człowieka niewątpliwie idzie do tego, aby życie nasze było coraz łatwiejsze.

Powodzeniem zawsze cięższy się to, co jest doskonalsze i lepsze od tego jakie było wczoraj. Wiemy zaś, że te wszystkie udoskonalenia nie przyszły i nie przychodzą same z siebie. Rodzą się one z inicjatywy ludzi, którzy umieją myśleć i pomysły swoje wprowadzać w życie. A to potrafi każdy pracownik. Taki oczywiście, który nie czeka aż po kogoś pobudzi do myślenia nad sposobami ulepszenia swej czy swojego współpracownika pracy. Myśli o tym sam z własną inicjatywą, powodowany chęcią przystąpienia się do dobrej sprawy i dążeniem do podwyższenia swoich zarobków.

Zadęć z wynalazcą czy racjonalizatorem nie działają na rozkaz z góry. Sami dzięki swej spostrzegawczości i umiejętności myślenia, stali się inicjatorami wynalazków i uspraw-

nień, które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniły się do podniesienia wydajności bądź też jakości pracy, względnie jej bezpieczeństwa. Sami zaś oprócz tytułu wynalazcy lub racjonalizatora, uzyskali wysokie niekiedy wynagrodzenie pieniężne, zależnie od stopnia przydatności ich pomysłów.

A ty, czy zgłosiłeś już swój projekt racjonalizatorski?



Osiedle robotnicze w Chełmku nabiera powoli rumieńców miejskich. Jeszcze tylko teren zwłocować, założyć zieleńce i kwiatniki. A kiedy to nastąpi? Chyba wkrótce... Zajęcie: J. Pawlik

Blaski i cienie ogrodu działkowego

Przebywając w Chełmku w związku z obchodowym tutaj powiatowym Świętem Ludowych przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych i państwowych z członkiem KW, i sekretarzem KP tow. K. Barwaczem i wiceprzew. WRN tow. mgr E. Tarko na czele mimo ulewnej deszczu przeprowadzili wizytację miejscowego ogrodu działkowego nr 1. Z ramienia władz Chełmek gościom towarzyszyli: dyr. PZS tow. Jan Pactwa oraz sekretarze KZ tow. tow. Franciszek Walczek i Marian Biel.

Wynik tej wizytacji wypadł dla działkowców jak najbardziej korzystnie. Goście zachwycali się estetycznym wyglądem i staranną uprawą działek, wyrażając podziw dla pracowitości ich użytkowników. Z niemielszym uznaniem witalujących spotkali się również ładnie zbudowane i schludnie utrzymane altany.

Było wszakże, a raczej jest coś takiego, co zamiast podziwu wywołało zdziwienie gości skierowane pod adresem miejscowych władz. To mianowicie, że na przestrzeni 20 lat nie potrafiły one zapewnić dopływu wody do każdej działki. W związku z tym, w razie potrzeby, działkowcy zmuszeni są donosić wodę w kubkach ze stawku odległego od niektórych działek o blisko 100 m.

Goście zwidli następnie stadion sportowy, o którym również pochlebnie się wyrażili.

P. S. Odnosić doprowadzenia wody na działki i w ogóle na Nowopole. to sprawa ta stała na martwym punkcie. Przyczyną tego jest prawdopodobnie niewykopanie do tej pory rowu pod wodociąg przez kilku właścicieli parcel przy tej ulicy. Może jednak się namyśla, bo na wodę czekają nie tylko działkowcy.

Nowe władze POP

(Dokończenie ze str. 1)
cinku, lekkomyślności niektórych odpowiedzialnych osób, złą gospodarkę narzędziami i konieczność otoczenia większą opieką pracowników starszych.

Z obchodów Święta Ludowego

(Dokończenie ze str. 1)
nowskiego i związane z tym piękne jego osiągnięcia we wszystkich dziedzinach łącznie z rolnictwem, wskazał, że nie wystarczy nam tylko chwalić się tym, cośmy zrobili. Zadaniem nas wszystkich — powiedział tow. Barwacz — związanych nierozdzielnie sojuszem robotniczo-chlopskim jest dążyć upartie poprzez rzetelną pracę do dalszych, jeszcze piękniejszych osiągnięć.

Po przemówieniach przyjętych burza oklasków, orkiestra PZS odegrała „Gdy naród do boju” i „Międzynarodówkę”.

W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Piłsko” z Żywca w bogatych regionalnych strojach, zmieniających zresztą do poszczególnych punktów programu. Ze występ był na wysokim poziomie i w pełni zadowolili publiczność, świdrzyli hucznie, zrywające się po każdym punkcie, a nawet w trakcie ich wykonywania — brawa. Jedynym mankamentem, który dał się wyraźnie zauważyć, to był brak konferansjera, który by zapowiadaniem umiał czas przerw w programie. (Riw)

Tow. Barwacz omówił pracę organizacji partyjnej w PZS, dodając że ocena tej pracy w KW wypadła pozytywnie. Zobrazował sytuację międzynarodową, dokonał przeglądu wydarzeń na arenie krajowej i kończąc przemówienie podziękował aktywni partyjnemu za dotychczasową pracę, zaś nowo wybranym władzom partyjnym życzył jak najbardziej owocnej pracy.

Ostatni w dyskusji zabrał głos tow. Tymieński, który poza sprawami partyjnymi większą część swego przemówienia poświęcił zagadnieniu jakości produkcji i eksportu, podkreślając odpowiedzialność za te zagadnienia każdego członka partii.

Z kolei przystąpiono do wyborów w wyniku których skład Komitetu Zakładowego ukształtował się jak niżej:

I sekretarz — Franciszek Walczek, sekr. organizacyjny — Marian Biel, sekr. propagandy — Stanisław Zajac, sekr. ekonomiczny — Tadeusz Dudzik.

Członkowie egzekutywy: Genowefa Gorczyca, Roman Kądzior, dyr. Jan Pactwa, Julian Piwowarczyk, Romuald P. dło.

Członkowie plenum: mgr Eugeniusz Bobko, Beniamin Bożek, Jan Dorczak, Kazimierz Gaszycki, Władysław Gadek, inż. Wiktor Kała, Wilhelm Kała, Władysław Kasperczyk, Władysław Łysak, Zofia Miobałek, Helena Mołała, Kazimierz Poznański, Julia Płotrowska, Marian Sroka. Konferencję przewodniczył tow. Tadeusz Dudzik.

Nowym władzom POP życzenia jak najlepszych wyników pracy składa

Redakcja „ECHA CHELMKA”



Nowy zarząd Zakładowego Koła NOT

W dniu 17 maja br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zakładowego Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich (NOT).

Nasze Koło NOT istnieje już w zakładzie od 12 lat, ma poważne osiągnięcia, które postawiły go na czele Kół Zakładowych w branży skórzaniej.

W zebraniu wzięli udział oprócz członków Koła — przew. Zarządu Oddziału SWP w Krakowie J. Bednarski, przewodniczący Koła SIMP przy WCMO J. Barabasz, sekretarz POP M. Biel, przedstawiciel Rady Zakładowej mgr M. Wojtowicz, przewodniczący Rady Robotniczej A. Sitek i przewodniczący KZ ZNS H. Fuczek.

Wytyczne kierunki działania na najbliższy okres wynikają z Uchwał IV Zjazdu PZPR, z Uchwał w Kongresu Techników Polskich, a włączyć się ściśle z bieżącymi potrzebami naszego zakładu.

W skład nowego Zarządu Koła zostali wybrani, jako prezes honorowy dyr. J. Pactwa, przewodniczący dyr. A. Mueha, dyr inż. J. Staniewski, mgr inż. J. Pallań, mgr inż. H. Pisarek, inż. W. Kała, H. Fuczek, inż. E. Celarek i T. Hermet.

Staranny dobór członków nowego Zarządu rokuje nadzieje, że praca Koła będzie w obecnej kadencji bardziej owocna, że utrwalona zostanie zdobyta pozycja Koła w naszym Stowarzyszeniu.

Na delegatów Koła w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Oddziału zostali wybrani Tadeusz Dudzik, mgr inż. Henryk Pisarek, mgr Bronisław Grzesik i Tomasz Szopa.

Należy również podkreślić, że praca Koła znajduje właściwą ocenę czynników zarządzających zakładem, czego dowodem były na zebraniu wspomniane ufundowane przez Dyrekcję i Radę Zakładową, a przeznaczane dla wyróżnionych aktywistów pracy organizacyjnej. T. Sz.

FILIA OŚWIECIMSKEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO w Chełmku-Paprotniku

Warunki mieszkalne w komandzie Chełmek były bardzo ciężkie. Komando liczyło około 150 więźniów a prymitywna szopa nie zabezpieczała przed zimnem. Opalano ją wprawdzie piecem, trócinakiem, co jednak nie wystarczało przy jesienno-chłodnych wietrzniach. Więźniowie spali na trójpiętrowych przyczepach. Ilość kocy była zawsze niewystarczająca. Z wnętrza znajdowała się latryna — z niej można było korzystać tylko w dzień. Na noc szopa była zamknięta. Do wejścia wstawiano wtyki, które na nieczystości, którą rano więźniowie opróżniali. Więźniowie myli się tylko zimną wodą, bez mydła. Było to tym dotkliwsze, że całe dni pracowali w mule i błocie. Nawet kapiel, którą raz w tygodniu pobierali w fabryce „Beta”, nie była rekompensatą za brak warunków higienicznych i sanitarnych na codzień. W szopie znajdowała się skrzynka apteczna. Nigdy jednak nie było w niej pełnego zestawienia podstawowych lekarstw.

Zywność dostarczano do obozu z fabryki „Beta”. Dowożono ją w skrzynkach i kociach, fabryczną drewnianą, którą zawsze prowadził jeden z SS-manów — wartownikiem obozu. Dzienną rację żywnościową stanowiły: litr czarnej kawy, 1/2 litra zupy (rozgotowana w wodzie kapusta) i kawałek suchego chleba.

A oto fragment relacji b. więźniów komanda Chełmek:

„Na skutek głodu i spadku wagi, z 70 na około 40 kg, załamalem się psychicznie i prosiłem jednego z SS-manów aby mnie zastrzelił. Stwierdził, że muszę upozorować ucieczkę, to wówczas może mnie zastrzelić. Udałem się w kierunku latryny, która stała na granicy miejsca pracy i gdy tam się już znajdowałem on poszczuł mnie psami. Pay wlokąc mnie po terenie poszarpały mi uda”.

ILU WIĘŹNIÓW ZMARŁO W CHEŁMKU?

Więźniów chorych i zwiolki przono do obozu w Oświęcimiu a w zamian za nich stan komanda uzupełniany był dowożonymi z Oświęcimia, więźniami zdolnymi do pracy.

Ciężka praca i głód powodowały dużą śmiertelność. Świadczą o tym wpisy — w cytowanej już — książce Kosłowskiej, z których wynika, że zmarło 47 więźniów.

Apeli w obozie nie było. Więźniów liczone po powrocie z pracy. Na teren obozu wchodził wówczas w szeregu — pojedynczo.

Funkcje Kommandoführerów (kierowników obozu) pełnili na zmianę SS-Unterscharführer SCHILLINGER i SS-

Unterscharführer EMMERICH. Oprócz nich było jeszcze 6 SS-manów, których nazwisk dotychczas nie ustalono.

Dozorowali oni więźniów w obozie i konwojowali ich do pracy. SS-mani mieli kilka psów policyjnych. W nocy, gdy zamykano więźniów w szopie, strażnicy pełnili dozór przy ogrodzeniu obozu.

Mimo że w odległości 300—400 m od terenu obozu, znajdowały się domy mieszkalne Paprotnika — ludność cywilna nie mogła udzielić więźniom żadnej pomocy, obóz znajdował się na terenie płaskim i otwartym a w czasie wywożenia czy przywożenia więźniów, najbliższe domy oświetlane były ścisłą strażą dodatkowych posterunków.

W odległości około 1,5 km od terenu obozu, na północ od toru kolejowego Libiąż — Chełmek, znajdowały się trzy połączone ze sobą stawy. Pierwszy z nich, leżący najbliżej fabryki „Beta” był miejscem pracy więźniów. Staw został odwodniony a więźniowie z jego dna usuwali mul, szuwary i karczowali korzenie drzew. Wybrany mul i błoto używano był częściowo na umacnianie okalającej staw grobli, a reszta mulu wywożona za instalowaną na grobli kolejką gospodarczą. Groblę umacniano też kamieniem przywożonym z kamieniołomu „Jardówka”.

W kamieniołomie tym także pracowali więźniowie. Na skraju lasu, który przylegał do stawu od strony zachodniej stała latryna. Również na zachodnim brzegu grobli, która oddzielała dwa stawy, stał mały parterowy budynek — stacja pomp. Było to pomieszczenie gdzie więźniowie składali po pracy narzędzia.

Oprócz oczyszczania stawu i psacy w kamieniołomie, więźniowie pogłębiali i faszynowali rów doprowadzający wodę do zespołu stawów. Rów ten przebiegał również koło terenu obozu. Wyróżniającym się w pracy więźniom przydzielano były, wysokie do kolan, gumowe buty. Pracujący w błocie i mule otrzymywali, chcąc zaszyć w utrzymanie tych butów, szybko tracili ślady co powodowało wywiezieniu jako niezadowolony do pracy. Tak na terenie obozu jak i w miejscach pracy więźniowie często spotykali robotnika cywilnego (Ziwalbertera) Mikę Galla's'a, zwolnionego z obozu oświęcimskiego i przewziętego do pracy do fabryki „Beta”.

O TYM PAMIĘTA NIE LICZNE GRONO LUDZI

Likwidacja komanda nastąpiła w dniu 9 grudnia 1942 r. W tym dniu więźniowie zostali przewiezieni samochodem z Chełmka do obozu w Oświęcimiu. Datę tę potwierdza były więzień tego komanda, który z początkiem grudnia 1942 r. został, wraz z grupą chorych i zmarłych, wywieziony do Oświęcimia. Przebywając w szpitalu obozowym dowiedział się od więźniów — Żyda węgierskiego, że komando Chełmek zostało zlikwidowane kilka dni po jego przewiezieniu do Oświęcimia.

Według relacji spisanych z okolicznych ludności więźniów z Chełmka-Paprotnika zabrano z nastaniem mroźów. Podobnie jak przy dowozie transportów, sasiadujące z terenem obozu domy zostały odczone przez SS-manów, podczas gdy więźniów załadowano na samochody i wywieziono.

Komando Chełmek zostało zlikwidowane mimo nie ukończenia przez więźniów pracy (tylko połowa stawu została oczyszczona). Na pewno likwidacji nie spowodowały niesprzyjające warunki atmosferyczne, w takim bowiem wypadku komando roz-

cojęłoby pracę ponownie wiosną 1943 r. a to nie miało miejsca. Brak danych nie pozwala na ustalenie rzeczywistych przyczyn likwidacji komanda.

Na terenie mieszkalnym komanda Chełmek nie pozostało żadnych śladów ani zabudowań ani urządzeń dawnego obozu. W 1959 r. można było jeszcze rozróżnić zagłębienia w gruncie — ślad po ogrodzeniu obozowym, oraz podobne zagłębienia i fragmenty fundamentów w miejscu gdzie stała szopa, w której mieszkali więźniowie.

Według planów Rady Narodowej osiedle Chełmek na rozległych i pustych terenach Paprotnika (między innymi na terenie byłego obozu) miały powstać sminne pastwiska. Już w 1959 r. na teren ten wżono ziemię, którą planowano pod zasiew trawy.

Jeśli chodzi o ślady na terenach związanych z pracą więźniów to:

- po kolejkę wskatorowej wozącej kamień z kamieniołomu „Jardówka” do fabryki „Beta” pozostał ślad w formie zagłębienia w terenie a na pewnych odcinkach w formie przesieki leśnej.
- rów doprowadzający wodę do zespołu stawów posiada ślady regulacji a częściowo i faszyny.
- połowa stawu, przy którym pracowali więźniowie, jest oczyszczona, reszta jest zarosnięta szuwarem i trzcina.

Zatarte ślady terenu dawnego obozu powodują, że nieliczne chyba grono ludzi zdaje sobie sprawę z faktu istnienia na tamtejszym terenie filii obozu oświęcimskiego.

E. Iwaszko

Kopalnie węgla w Libiążu i Jeleniu powstały w I połowie XIX wieku. Wg tych samych źródeł historycznych we Lgocic, Psarach i Nowej Górze wydobywano galman. Pochodzące z XVIII wieku inwentarze dóbr tenzyńskich mówią, że na chłopów pańszczyźnianych nałożony był podatek tzw. „Galman” za dowożenie galmanu nad Wisłę, skąd holowano go galarami do Gdańska.

Z kołem XVIII wieku I połowie XIX powstają huty cynku opalane węglem w Jaworznie, Sierszy i Dąbrowie, co oznacza powstanie na tym terenie hutnictwa cynkowego.

W drugiej połowie XVIII wieku nastąpił poważniejszy rozwój górnictwa, na co wpłynął rozwój sieci kolejowej oraz takie czynniki jak ustrawa górnicza, zastosowanie maszyn parowych, odwodnienie kopalń i różne wynalazki z istniejących statystyk wynika, że wydobycie węgla w kopalniach ziemi chrzanowskiej w r. 1854 wynosiło 12 tys. ton, a w r. 1938 — osiągnięto okolo miliona ton. Rozwój kopalnictwa był jednakże powolny wskutek złej jakości węgla (małej kaloryczności).

W drugiej połowie XIX wieku w rejonie ścierania się interesów politycznych trzech zaborczych monarchii, jak również walka chłopów o swoje prawa, wywierały istotny wpływ na poczynania magnatów i obszarników. Umacniali się oni w swoich zamkach i twierdzach, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Widomym ich znakiem jest zamek na Lipowcu oraz ruiny pałacu w Tenczyнку.

Zamek w Lipowcu stanowił w pierwszym okresie twierdzę obronną stał się później więzieniem dla aryan, dla tych którzy reprezentowali postępowe tendencje w walce o reformę kościoła.

Mieszkańcy ziemi chrzanowskiej uczestniczyli aktyw-



W ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy” odbyło się w Chełmku spotkanie miejscowego społeczeństwa z ptk Stanisławem Walachem, byłym dowódcą oddziału partyzanckiego AL i autorem książki pt. „Partyzanckie noce”. Na zdjęciu: ptk Walach ps. „Zdźwik” przyjmując kwiaty od uczennicy ZSS w Chełmku. Z lewej dyr. PZS Jan Pacwa, z prawej dyr. Technikum w Chełmku mgr Roman Gawroński oraz b. partyzant Franciszek Kasperk kier. OZR.

Fot. J. Kula

2 czerwca odbył się w sali widowiskowej PZS Chełmek śródowniskowy przegląd zespołów amatorskich, zorganizowany w ramach ogólnopolskiego Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych w Chełmku

Po wprowadzeniu do programu dokonanym przez Grzegorz Skuzę, pełniącego z powodzeniem rolę konferansjera, na scenę wyszedł Józef Kościński. Otworzył on przegląd recytacją wiersza Rudolfa Iwanowa „List do przyjaciela”, w którym autor w formie listu do dawnego kolegi z Zaleskiego do Kanady, opisuje ogromne zmiany, jakie zaszły w Chełmku w czasie wojny, gdy władzę w swoje ręce wzięli lud pracujący, rozbudowę i nowocześniejsze zakłady, wzrost dobrobytu obywateli. Wiersz ten zresztą drukowany był na łamach „Echa”.

Pod recytacją rozpoczęła koncert nasa jubilatka orkiestra zakładowa, dowodzona przez Eryka Karasia. Wykonana ona m. in. „Krankowiaka” kompo-

zycji swojego dyrygenta, a także wiązankę pieśni góralskich, w opracowaniu Karasia (ojca naszego Eryka), oraz uwerturę do opery „Jawuta” Montuski.

Jako drugi z zespołów zaprezentował się Karol Mayerberg ze swoimi mandolinistami. Zespół w wyraźnym odwołaniu do członków nie ukonczył jak się wydaje, piętnastu lat, poza oczywiście założycielem i instruktorem w jednej osobie. Mimo niewątpliwego tremy, wywołanej przez występ na tak szerokim forum, młodzi mandolinisci zaprezentowali się zupełnie dobrze i zbrali zasłużone brawo. Najszerszy program przedstawił zespół

estradowy kierowany przez Jana Rysia. Czego tu nie było! Solo na ksylofonie grał J. Piatkowski, na akordeonach grał kwartet harmonistów G. Skuzy, A. K. Sawicz, M. Gutecz i G. Skuza wygłaszali satyryczne wiersze i monologi, brali udział w zabawnych skecach. Spiewali też sympatyczne „Fantojelki”, które już zdolały sobie w pełni zdobyć sympatię mieszkańców Chełmka. Całość programu udana, szkoda tylko, że publiczności nie było zbyt wiele, bo na imprezę było warto. Wykonałom program, a także autorowi „Listu” złożył podziękowanie gospodarz naszego osiedla Franciszek Szymulko.

nie w wydarzeniach okresu rozbiorowego i porobiorowego m. in. w Insurekcji Kościuszkowskiej, a także udzielił pomocy powstańcom. Potwierdza to podziękowanie Tadeusza Kościuszki dla społeczeństwa chrzanowskiego, skierowane po ogłoszeniu Manifestu Polanieckiego. Również współdziałali swój mają mieszkańcy naszego terenu w tak wielkim wydarzeniu historycznym, jakim było w r. 1848 powstanie krakowskie

wzmocnili kontrole, kierując specjalne oddziały pomocnicze do Trzebinia, Krzeszowic, Chrzanowa, Jaworzna i Szczakowej, rzekomo dla pilnowania porządku i spokoju, faktycznie zaś dla utrudnienia przetrwania powstańców i celem ich wyłapania.

Nie zmanalo to jednak sympatii i pomocy, okazywanej powstańcom przez ludność ziemi chrzanowskiej. Wymownym wyrazem poparcia dla powstańców było wydobycie z

konflikt, tym razem między robotnikami a kapitalistami. Nasilenie klasowych walk robotników nastąpiło w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to rząd sanacyjny zaprzędał Polskę obcemu kapitalowi, nie rozwijając przy tym żadnego społecznego problemu. Mnóstwo się przeto strajki i demonstracje, w których uczestniczyli coraz liczniejsze rzemieślnicy. Szczególnie gwałtowny przebieg miały wypadki w październiku 1924 roku, kiedy to demonstrowali w Chrzanowie górnicy, metalowcy Fablioku, oraz kolejarze.

Inspiratorem i przywódcą tych klasowych bojów była Komunistyczna Partia Polski rosnąca licznie i rozwijająca dużą aktywność właśnie w Chrzanowie i w jego uprzemysłowionych okolicach. Niezwykle lata się krew robotnicza w starciach z sanacyjną policją, mnożyły się procesy polityczne, rosła liczba więźniów skazanych za rewolucyjną działalność. Na trwałe do historii ruchu robotniczego weszły doskonale zorganizowane manifestacje i demonstracje w kwietniu i maju 1936 roku, zwane strajkiem chrzanowskim.

Działacze polityczni i robotnicy ziemi chrzanowskiej walczyli o swoje prawa, o sprawiedliwość społeczną nie tylko na terenie naszego kraju. Wielu z nich na wezwanie KPP ochotniczo zgłosiło się do Międzynarodowych Brygad spieszących z pomocą republikanów Hiszpanii. Wśród tych ochotników znalazł się m. in. Franciszek leżący z Dębą, Władysław Jurkiewicz z Bzycyna oraz Władysław Ornastka z Jelenia. Wywodzących się z naszego terenu działaczy politycznych można też było spotkać wśród uczestników osławionej Berezę Kartuskiej, zesłanych tam przez sanacyjne rządy.

(c.d.n.)

Z dziejów ziemi chrzanowskiej

pod wodzą Edwarda Dembowskiego. Zorganizowali oni m. in. pomoc dla powstańców pod kierownictwem właściciela wsi Kwaczala — Józefa Patelskiego oraz sztygara kopalni jaworznickich — Lebeckiego. Synowie ziemi chrzanowskiej uczestniczyli także w słynnych walkach narodo-wywozowych na Węgrzech w latach 1848/49, a więc w latach tzw. „Wiosny Ludów”. Wielu z nich skazano na śmierć mocą wyroku sądownego. Zginął m. in. organizator oddziału zbrojnego, nauczyciel szkoły podstawowej w Chełmku — Jedrzej Strzeniński.

Ludność Chrzanowa i jego okolic wzięła również aktywny udział w ruchu powstańców w roku 1863. Z uwagi na swoje położenie ziemia krakowska, a więc i powiat stanowiący dogodny teren dla przemarszu ochotników, zarówno z Galicji jak i zza granicy. Z tych też względów władze austriackie

więzienia Elli Marchetti, uczestnika powstania, adiutanta dowódcy Legii Cudzoziemskiej, Włocha, ptk. Franciszek Nullo. Elli Marchetti ranny w bitwie pod Krzywką zmarł 5 maja 1864 r., a manifestacyjny jego pogrzeb był wyrazem patriotycznej postawy ludności powiatu chrzanowskiego.

Wraz z likwidacją feudalizmu i narodzinami kapitalizmu dotychczasowej feudalnej zmieniającej formie gospodarki, głównie formy eksploatacji poddanych i gromadzenia zysków. Powstają na ziemi chrzanowskiej nowe pałace Potockich, Szembeków i Sapiechów, którzy — prócz prowadzenia gospodarki rolnej — szukają dodatkowych źródeł dochodu. Zarówno oni, jak i wielu innych wczorajszych właścicieli ziemskich, przystępują do budowy kopalni i fabryk.

Równocześnie rodzi się nowa siła społeczna — klasa robotnicza. Powstaje nowy



Gdy ószez padał dzień, niedaleko magazynu eksportowego tworzył się szarż kolumna.

Cieżarowcy zakończyli sezon

Mistrzostwa Województwa i Spartakiada Tysiąclecia Państwa Polskiego były ostatnim akordem kończącym pierwszy etap działalności sekcji ciężarowej KS „Chelmek”. Etap, który obfitował w bogate wydarzenia sportowo-organizacyjne.

Najcenniejszym naszym osiągnięciem było wywalczenie awansu do klasy A oraz zorganizowanie Mistrzostw Woj. Juniorów i zdobycie w tej kategorii I miejsce przez Ka-

zimirza Sworzeńskiego. Niewnijszy sukces odnieśliśmy w Mistrzostwach Okręgu Związku Zawodowego w kwietniu w Kętach, gdzie drużynowo zajęliśmy IV miejsce. Funkty dla naszej drużyny uzyskali wtedy: Piętraszko w wadze koguciej VI m., B. Ekiert w wadze piórkowej II m., Tebyło w wadze średniej V m., Rozkoszny w półciężkiej V m., Kalemba w lekkociężkiej IV, oraz Gućik w ciężkiej IV m.

Na każdym zawodach ciężarowcy nasi poprawiali swoje rekordy życiowe. Nie inaczej było na turnieju 3-majowym w Chelmku zorganizowanym bezpośrednio po wiece. W poszczególnych kategoriach wagowych wyniki były następujące: kogucja I m. Piętraszko 192,5 (57,5, 55, 80), II m. Nikiel 155, piórkowa I m. H. Szalański 195 (62,5, 60, 72,5), II m. Piętoch 177,5, waga lekka I m. S. Lisiech 220 (67,5, 67,5, 85), II m. Haman 217,5, średnia I Bzbiak 280 (85, 85, 110), II m. Kaz. Sworzeński 257,5, półciężka I m. F. Tebyło 242,5 (75, 72,5, 95), II Rozkoszny 237,5, lekkociężka I Kalemba 270 (90, 75, 105), II Dyrda 220, ciężka — I Gućik 257,5 (85, 72,5, 100), II — J. Jeleń 220.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, ostatnią imprezą kończącą sezon 1965/66 był start dwóch naszych zawodników w II Woj. Spartakiadzie Tysiąclecia i w X Mistrzostwach Woj. Krakowskiego. W punktacji klubowej woj. zajęliśmy XIII m. K. Sworzeński był VII, a B. Ekiert zdobył tytuł wicemistrza spartakiady, ulegając jedynie wicemistrzowi Polski — T. Starzyckiemu.

Na tych z zawodach w obecności I sekretarza KP PZPR w Chranzowie tow. K. Barwacza, przew. WKFP mgr Sadowicz wręczył B. Ekiertowi II kółko olimpijskie na olimpiadę w Meksyku. (Be)

Brawo Bolek!
Redakcja

Chelmek — Prokocim 6:0 (2:0)

Rzesisty deszcz przenikliwe zimno i zrywający się co chwilę wiatr towarzyszyły temu spotkaniu od początku do końca. W tych warunkach tak gra, jak i siedziowanie, nie należały do przyjemności.

Chelmek z miejsca przejął inicjatywę. Pierwszą bramkę już w 10 min. po rzucie wolnym egzekwowanym przez Wolfa uzyskał Siwoń. Za 12 min. wynik na 2:0 poprawił ładnym przyziemnym strzałem lewoskrzydłowy Szumniak. I tak już pozostało do przerwy, choć tak jedyna, jak i druga strona miały okazję do zmiany wyniku. Bo mimo że gospodarze mieli przewagę, to jednak Prokocim od czasu do czasu zapuszczał się pod ich bram-

kę, zmuszając Nowaka do interwencji.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie, z tym tylko, że goście aż cztery razy musieli rozpoczynać grę od środka. Sprawcami tego byli kolejno: Ekiert, Siwoń, Trebacz i Basiasta. Wszystkie te bramki, łącznie ze zdobytymi przed przerwą, uzyskane zostały w ładnym stylu, przy czym ostatnia z bardzo ostrego kąta.

Tak więc Chelmek, który w końcowych spotkaniach wykazywał coraz lepszą formę, ostatnie w tej rundzie spotkanie zakończył miłym akordem. Teraz chwila wypoczynku i przygotowanie się do nowego cyklu rozgrywek. Oby wypadł lepiej niż poprzednie.

Na stadionie obowiązuje kultura

Za niezapewnienie porządku na stadionie w czasie spotkania z Wisłą Ib w dniu 15 ub. m. KS Chelmek ukarany został wysoką grzywną pieniężną.

Nie kwestionuję słuszności tej kary. Spróbuj tylko dowiedzieć, że bez większego trudu można jej było uniknąć.

Dwa razy sędzia zawodów przerywał grę, domagając się usunęcia ze stadionu pijanego kibica. Nie będą tu rozstrząsał kwestii, w jaki sposób on się tam znalazł, bo przecież

istnieje zakaz wpuszczania na stadiony osobników pijanych. Mógł przecież upić się już na miejscu. Ale sędziemu nie chodziło o to, że ktoś tam był pijany. Wszędzie na stadionach takich można spotkać. Tylko, że ten upił się do tego stopnia, iż stracił poczucie — delikatnie mówiąc — przyzwoitości. Zachowywał się jak opętaniec, wrzaskami swoimi zagłuszał gwizdek sędziego i utrudniając mu przez to normalne prowadzenie zawodów.

Próby porządkowych usiłujących w bardzo delikatny sposób uspokoić opętane skutkowało tylko na chwilę. Nie dała również rezultatu interwencja kier. sekcji p.n. Wł. Matysika. Okazało się bowiem, że pijany miał opiekuna, który nie tylko nie mógł uspokoić swojego podopiecznego, lecz wprost przeciwnie zakrzyknął: „zostawcie go, zapłaci, więc ma prawo kibicować!”

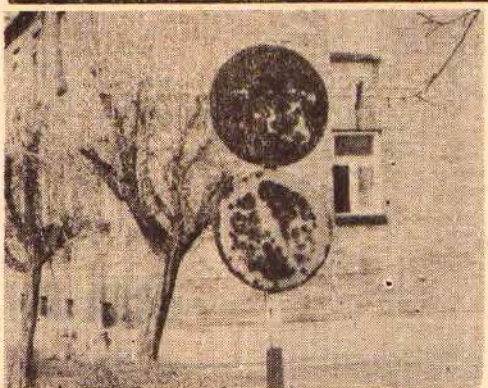
Krótką uwagą: każdy klub sportowy a więc i nasz poważa kibiców i wyrażania im swoich poglądów na grę nie zabrania. Ale to nie było kibicowanie! To był popis nieprzyzwoitości!

Druga uwaga: należy również zwrócić uwagę na grupę wyrostków, którzy swoim niekulturalnym zachowaniem się w czasie zawodów zaszczytli ani swoim rodzicom ani klubowi sportowemu nie przynoszą.

14.654.539 zł CZEKA
NA KLIENTÓW PKO
W WOJ. KRAKOWSKIM

Z informacji Oddziału Wjewódzkiego PKO wynika, że klienci PKO w woj. krakowskim „mają jeszcze odebrać” w poszczególnych oddziałach PKO połączną kwotę 14.654.539 zł z tytułu należnych im od wkładów oszczędnościowych na książeczkach PKO odsetek.

Zachęcamy więc wszystkich klientów PKO o składanie książeczek PKO do opracowania we właściwych oddziałach PKO.



Ciekawe, kto by musiał zapłacić mandat za nieprzebranie przepisów o znakach drogowych — kierowca, czy ktoś odpowiedzialny za stan tych znaków? Na kolonii można zobaczyć więcej takich znaków.



Sztanga poszła w górę!

Kronika towarzyska

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE WSTĄPILI NASTĘPUJĄCY NASI PRACOWNICY:

- Stanisław Remsak z Janem Trubusiem
- Wanda Sturtek z Józefem Pałkiem
- Zofia Śniadek z Józefem Kajaszem
- Aleksandra Momot z Krzysztofem Nagim
- Barbara Malewska z Janem Górą
- Rozalia Piekarska z Janem Witwickim
- Zofia Sek z Józefem Talotckim
- Maria Glowacz z Januszem Przebinčovskim
- Barbara Ambrozjak z Czesławem Jankiewiczem
- Krytyna Kornas z Leszkiem Matiasem
- Maria Wadowska z Alojzkiem Piątkiem
- Irena Kosowska z Edwardem Jaśko
- Genowefa Cyganik z Zdzisławem Miziotkiem
- Elżbieta Wator z Janem Suwajem
- Maria Moszur z Zdzisławem Kuchtą
- Irena Babak z Janem Paździorą
- Jantina Janicka z Stefanem Dmistrakiem
- Zofia Krzyżkiewicz z Adamem Kwosiem
- Stefania Siata z Mieczysławem Nowakiem
- Władysława Pulchowska z Janem Kałtem
- Maria Skrzypczyk z Bronisławem Jabłotkiskim

MŁODYM PAROM SAMYCH POGODNYCH USMIECHÓW LOSU ŻYCZY

KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW

Tu TOPL

W maju br. na placu święceń na Paprotniku odbyły się Powiatowe Eliminacje Drużyn Sanitarnych — Udział w eliminacjach wzięli również i drużyna sanitarna naszych zakładów, która na przestrzeni lat 1958—61 należała do naj-

lepszych drużyn sanitarnych TOPL w Polsce.

W roku 1958 dziewczęta tej drużyny w I eliminacjach międzyresortowych drużyn sanitarnych zdobyły I miejsce, w drugich eliminacjach II miejsce, w trzecich, które od-

były się w roku 1961 w Krakowie drużyna zdobyła ponownie I miejsce.

Za wyniki osiągnięte w szkoleniu Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża odznaczył 28 członków naszej drużyny krzyżem Honorowym PCK — Skład drużyny stale ulega zmianie, gdyż wiele członków wychodząc za bramki nie ma potem możliwości udziału w szkoleniu. Kontakty jednak z drużyną nie zrywają. Żywo interesują się przygotowaniem jednostki do eliminacji, pomagając w szkoleniu i przekazując młodszym koleżankom nabyte doświadczenia.

Tegoroczne eliminacje przygotowywane były przez Komendę ZGR TOPL oraz Zarząd Zakładowy PCK. Staraniem opanała eliminacji, jak przygotowano pochodzą z udziałem orkiestry zakładowej, przedmowa przedstawicieli władz, salwy honorowe w wykonaniu pirotechników Zakładu Chemicznego z Krywałdu, flagi państwowe oraz ze znakami PCK miały wpływ na to, że wszyscy biorący udział w eliminacjach potraktowali je jako swoje święto. Tydzień PCK został godnie przez drużyny sanitarne naszego powiatu powitany.

W wyniku oceny Komisji Sędziowskiej I miejsce zdobyła drużyna sanitarna Kopalni Węgla Kamiennego w Siersiu. Miejsce drugie zdobyła nasza zakładowa drużyna. — Zwycięzcom gratulujemy, oraz życzymy osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w szkoleniu. T.S.

SPORT W CZASIE „DNI ZIEMI CHRZANOWSKIEJ”

W ramach obchodów „Dni Ziemi Chranzowskiej” w Chelmku zgodnie z programem odbyły się do tej pory następujące imprezy sportowe:

— na kortach tenisowych tenisistów KS Chelmek zmierzali się z tenisistami TS Fablok, wygrywając w wysokim stosunku 7:0. Tym samym do dotychczasowej listy sukcesów naszej sekcji tenisa ziemnego przybyła jeszcze jedna cenna pozycja, potwierdzająca supremację Chelmka w tej gałęzi sportu na terenie naszego powiatu.

— zawody w podnoszeniu ciężarów między LZS Regulicze a KS Chelmek. W tym spotkaniu nasi ciężarowcy ulegli przeciwnikowi w nieznacznym stosunku 1620:1860. Poza tym odbyły się w Chranzowie biegi uliczne na dystansie 1500 i 500 m. Wzieli w nich również udział zawodnicy sekcji lekkiej atletyki KS Chelmek zajmując miejsce od II do V.

Redaguje Kolegium Południowych Zakładów Skarżanich w Chelmku. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.

Mamy już organizatorów turystyki i wypoczynku

Zakładowy Oddział PTTK wzbogacił się ostatnio o nowy aktywny turystyczno-krajoznawczy, do którego zakwalifikowali się absolwenci kursu organizatorów turystyki i wypoczynku w zakładzie pracy.

Kurs ten odbył się z inicjatywy naszego Oddziału PTTK na przestrzeni marca i kwietnia br., a zakończony został w dniu 22 maja wycieczką szkoleniową na Turbacz. Tam właśnie na malowniczym szczyście Gorców nastąpiła niecodzienna uroczys-

tość wręczenia legitymacji „Organizatora turystyki i wypoczynku”, a otrzymali je ci kursanci, którzy złożyli już obowiązuje egzamin. Kurs ukończył ogółem 24 członków naszego Oddziału PTTK.

Wręczenia legitymacji dokonał wiceprezes Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie Adam Albert, w obecności prezesa i członków Zarządu naszego Oddziału.

Znany szeroko i powszechnie ten ceniony działacz PTTK przekazał przy tym kursantom wiele ciekawych informacji o rejonie Gorców, a ponadto bardzo interesująco scharakteryzował sylwetkę „organizatora” i jego rolę w zakładzie pracy.

Były to bogate w treści chwile, a uświetnił je przepiękny krajobraz gorczańskich szczytów i hal ozdobionych rozkwitłą roślinnością, stanowiącą bajeczną oprawę tej skromnej, a jakże wymownej uroczystości.

Towarzyszili jej również nasi pozostali uczestnicy wycieczki oraz zapoznani w Gorcach absolwenci podobnego kursu z Oddziału PTTK w Wieliczce.

Oprócz przeżytych emocji turystycznych, wycieczka ta wniosła wiele cennych doświadczeń z których niewątpliwie będą korzystać organizatorzy w swej dalszej pracy.

Zyczymy im powodzenia i dużo hartu w tej trudnej, ale zaszczytnej pracy społecznej. T. Sz.

Coraz więcej zwolenników

Mimo przerwy w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ligi okręgowej, na stadionie w Chelmku daje się zauważyć wzmożony ruch. Prawie codziennie rozgrywane są tu wewnątrzwydziałowe i międzywydziałowe zawody w piłce nożnej, mające na celu wyłonienie najlepszych zawodników do reprezentacji poszczególnych wydziałów PZS. Również WCMO i LPob oraz Technikum i Szkoła Zawodowa czynią w tym kierunku odpowiednio przygotowania, pragnąc w rozgrywkach zaprezentować się jak najlepiej.

Od Redakcji: Nie będzie miał nam chyba nikt za złe, jeśli się pochwalimy, że w tym oświetleniu na froncie ligi

miejszyzakładowej mamy i my jakąś tam częstą zasługę. Oto bowiem nasz apel zamieszczony w poprzednim numerze „Echa” o nadzwanie — za przykładem Technikum i Szkoły Zawodowej — zgłoszeń do udziału w rozgrywkach ligi, m. odniósł pożądaną rezultat. Bezpóśrednio po ukazaniu się apelu nadeszły zgłoszenia od Gumowli, hali WEM, Wydziałów Rozkroju Skór, Działu Zbytu oraz warsztatów montażowych.

Warto i trzeba pokusić się o I czy nawet II miejsce w lidze międzyzakładowej. Toteż w myśl tego, Redakcja wszystkim reprezentantom biorącym udział w tych rozgrywkach życzy z całego serca jak najlepszych wyników.

W dni wypłat i zaliczek w Chelmku przy drodze do PZS odbywają się targi urzędzane przez prywatną inicjatywę.

